



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Święta tuż-tuż. Coraz bardziej kolorowo, świątecznie, gwiazdkowo i mikołajowo. Media lansują szal zakupów, a my wbrew tym tendencjom zapraszamy do refleksji o nauczycielskiej doli i niedoli, i duszpasterstwie oraz świętach w tekście ks. Sławomira Czaleja. W czasie przedświątecznym zauważamy także tych, którzy często w cichości pomagają innym. W tym tygodniu przedstawiamy laureatów prestiżowej bursztynowej nagrody pomorskiej. I jeszcze jedno – jeśli również w Twoim egzemplarzu „Gościa” znalazła się kartka świąteczna, wyślij ją czym prędzej! ■

ZA TYDZIEŃ

- Co i dlaczego znaleźć można na WIGILIJNYM STOLE
- Jak zbudować dobre RELACJE TATY Z SYNEM
- Święta u EWANGELIKÓW

Sanktuarium w Gdyni

Maryja i św. Maksymilian

7 grudnia, w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, ks. arcybiskup Tadeusz Gołowski, przewodnicząc Mszy św. w kościele Franciszkanów w Gdyni, uroczystie zainaugurował istnienie nowego archidiecezjalnego sanktuarium św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Wprawdzie samo kanoniczne ustanowienie sanktuarium przez metropolitę gdańskiego miało miejsce już 10 października br., jednak wigilia święta Maryi – dla inauguracji – nie była przypadkowa. W homilii ks. abp ukazał tajemnicę całkowitego oddania życia Maksymiliana w ręce Maryi. Już w roku 1917 młody diakon Kolbe powołuje do istnienia w Rzymie Rycerstwo Niepokalanej. Był to rok bolszewickiej rewolucji, ale także i rok Fatimy. Życie Maksymiliana – patrona trudnych czasów i trudnych decyzji – zaowocowało nie tylko wielkimi dziełami za życia, włącznie z ofiarą życia za drugiego człowieka, ale i teraz wstawiennictwem w niebie, gdzie patron „pracuje obydwojma rękami” – podkreślił metropolita.

Kaplica – sanktuarium o. Maksymiliana istniało w parafii św. Antoniego od 21 października 1973 r. W podjęciu decyzji uwzględniono ważny fakt, że o. Kolbe był w Gdyni 28 maja 1937 r. przy poświęceniu kaplicy i klasztoru. Po jego beatyfikacji przeprowadzono – w ramach tzw. Roku Maksymilianow-



EWA SELICKA

Eucharystia inaugurująca istnienie sanktuarium

skiego – od 14 do 21 maja 1972 r. „Oktawę modłów” pod hasłem: „Te Deum miasta Gdyni z bł. Maksymilianem” – mówi o. Jan Maciejowski, proboszcz parafii. Wielki obraz (4 x 6 m), olej na płótnie, przedstawiający Maksymiliana na tle obozu Auschwitz, jest dziełem byłego osobistego sekretarza o. Kolbego, brata Teofila Zimnocha.

Po Mszy św., na której obecni byli liczni wierni, prowincjał o. Adam Kalinowski OFMConv, kapłani dekanatu Gdynia Śródmieście, siostry zakonne, franciszkańscy alumni z WSD z Łodzi Łągownik, ks. arcybiskup odmówił w sanktuarium specjalną modlitwę do św. Maksymiliana. Uroczystość zakończyła modlitwa Akatyst – ku czci Matki Bożej – w wykonaniu chóru „Cantamus Reginae”.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

„OJCZE NASZ” PO KASZUBSKU



TOMASZ MIELKO

W czasie Mszy św. w Gdyni w intencji członków Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego ks. prałat Henryk Lew-Kiedrowski poświęcił replikę modlitwy „Ojcze nasz” w języku kaszubskim, znajdującej się w jerozolimskim kościele *Pater Noster*. Umieszczenie tam tekstu było punktem kulminacyjnym pielgrzymki zorganizowanej przez ZKP we wrześniu 2000 r., której przewodniczył metropolita gdański. Pomysłodawcą wmurowania tablicy był ks. infułat Stanisław Bogdanowicz, a siostry karmelitanki bose, opiekujące się kościołem, wyraziły zgodę na umieszczenie tablicy obok 95 innych z całego świata. Tłumaczenia Modlitwy Pańskiej na język kaszubski dokonał już w poł. XIX w. Florian Ceynowa. Po Mszy św. zrzeszeńcy i wierni udali się na modlitwę do grobu „króla Kaszubów”, ks. prałata Hilarego Jastaka. **SCZ**

Poświęcenie repliki tablicy z Jerozolimy

Panu Bogu i ludziom



TOMASZ FOPKE

ŻUKOWO. Dwanaście zespołów wzięło udział w zakończonym VI Przeglądzie Piosenki Religijnej (na zdjęciu), który odbył się w Zespole Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Przyjaźni. Do patrona szkoły nawiązał przy okazji otwarcia przeglądu dyrektor szkoły Jacek Karszny. Wśród wykonywanych utworów znalazły się ciekawe aranżacje znanych piosenek religijnych, a także zupełnie nowe utwory, których każdy zespół mógł wykonać trzy. Szczególnej atmosferze należy przypisać brak tremy u najmłodszych wykonawców z następujących szkół, zespołów i parafii: SP 1 w Kartuzach, SP w Grzybnie, SP Parafialnej w Żukowie,

Gimnazjum w Somoninie, SP w Skrzeszewie, „Małej Scholi” z parafii Wniebowzięcia NMP w Żukowie, Publicznego Gimnazjum nr 2 w Żukowie, zespołu „Agapé”, Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego w Kolbudach – zespół „TO MY” oraz gospodarzy, chóru „Gospel Train” z Zespołu Szkół w Przyjaźni. Razem w konkursie udział wzięło aż 300 dzieci! Na koniec wszyscy – wraz z gośćmi honorowymi: dziekanem dekanatu żukowskiego ks. prałatem Stanisławem Gackowskim, burmistrzem Żukowa Albinem Bychowskim, a także ks. Zdzisławem Kuszyńskim, proboszczem parafii w Przyjaźni – odśpiewali „Barkę”.

Kaszubska pielgrzymka

PUCK. Spotkanie opłatkowe dla uczestników i sympatyków Pieszej Kaszubskiej Pielgrzymki na Jasną Górę odbędzie się w niedzielę 17 grudnia w kościele św. Piotra i Pawła w Pucku.

Przewodnik pielgrzymów ks. Jan Perszon zaprasza na Mszę św., która rozpocznie się o godz. 13.15, potem na spotkanie w Centrum im. Biskupa Konstantyna Dominika.

Tegoroczna pielgrzymka zgromadziła ponad 400 osób



ANDRZEJ URBANIKSI

Pamiętajmy o Grudniu

TRÓJMIASTO. W związku z 36. rocznicą wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu oraz 25. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego w całym kraju, także na Pomorzu, odbywają się uroczystości:

■ 16 grudnia o godz. 17.00 w kościele św. Brygidy odprawiona będzie Msza św. pod przewodnictwem abp. Tadeusza Gołowskiego, po Eucharystii przejście pod pomnik, Apel Poległych, złożenie wieńców i kwiatów, odczytanie fragmentów opowiadań nagrodzonych w konkursie o Pomniku Poległych Stoczniovców.

■ 17 grudnia o 6.00 w Gdyni przy pomniku Ofiar Grudnia 1970 rozpocznie się modlitwa i Apel Poległych. O 16.30 Msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, przemarsz przez miasto pod pomnik przy Urzędzie Miasta Gdynia – uroczystość z udziałem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.



ANDRZEJ URBANIKSI

■ 20 grudnia, Łęgowo k. Pruszcza – wręczenie stypendiów z Funduszu NSZZ „Solidarność” uczniom Szkoły Podstawowej im. Ofiar Grudnia 1970 w Łęgowie.

„Solidarność” oświaty apeluje

GDAŃSK. Pilnych i jednoznacznych uregulowań w sprawie podwyższenia wynagrodzeń nauczycieli oczekuje „Solidarność” oświaty. – Płace pracowników oświaty spadają relatywnie w ostatnich latach (nauczyciel stażysta – po studiach – zarabia netto około 700 zł) – podkreśla przewodniczący sekcji oświaty „Solidarności” Wojciech Książek. Na uregulowania oczekują także samorządy terytorialne, na które spoczywa obowiązek rzetelnych, planowych uzgodnień regulaminów wynagrodzeń nauczycieli ze związkami zawodo-

wymi – dodaje Wojciech Książek. Warto przypomnieć, że zgodnie z obietnicami ministra edukacji narodowej Romana Giertycha płace w 2007 roku miały wzrosnąć średnio o 7 procent. – Tak było wiosną br. Latem dochodziły do nas informacje, że wyniesie ona nie 7, a około 5 proc. Obecnie i ten poziom wzrostu wynagrodzeń może być zagrożony między innymi przez sprzeczne decyzje komisji sejmowych w sprawie podwyższenia kwoty bazowej do ustalenia średnich stawek wynagrodzenia nauczycieli – podkreśla Wojciech Książek.

Ojciec i syn z „Gościem”

GDAŃSK. Konferencja „Ojciec i syn” odbędzie się 18 grudnia w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. Podczas spotkania poruszane będą m.in. tematy związane z psychologicznymi i kulturowymi aspektami relacji pomiędzy ojcem i synem, zaprezentowany zostanie program budujący więź ojców z synami, które realizowane są w projekcie Tato-

net. W dyskusji wezmą udział m.in. Maciej Musioł, psycholog i psychoterapeuta, dr Dariusz Ciupał oraz filozof Zbigniew Miłuński. W czasie konferencji zaprezentowana zostanie wystawa zdjęć ojców z synami. Będzie można także przeczytać listy ojców do synów. Organizatorem konferencji jest Ośrodek Terapii Dzieci i Młodzieży w Gdańsku.

Dzięki wsparciu Apostolatus Maris Gdynia powstaje Stella w Petersburgu

Pierwsza w historii

– Wszystko zaczęło się „przypadkowo”, za sprawą mojego przyjaciela Timo Lappalainen, Fina, członka ITF (Międzynarodowej Federacji Transportowców) w Londynie. W latach 2001–2005 realizował on program mający na celu wspomoczenie związków zawodowych byłego ZSRR w postudzie socjalnej dla marynarzy (welfare) – mówi o. Edward Prac, redemptorysta, europejski koordynator Duszpasterstwa Ludzi Morza.

W ITF o. Edward pełni rolę przedstawiciela ekumenicznego. – Timo poprosił mnie, żebym pojechał z nim do krajów byłego ZSRR „rozpoznać grunt” jako człowiek, który nieco już zna realia tych terenów – mówi o. Edward. Odwiedziny w Kaliningradzie i we wszystkich portach krajów bałtyckich owocowały nie tylko zapoznaniem się z sytuacją materialną związków i ich działalnością, ale także przyniosły odpowiedź na pytanie: czy i gdzie zapewniona jest posługa religijna w portach? Wtedy też zaświtała myśl o sercu Rosji: Petersburgu... Tam nie było praktycznie nic. Ani od strony opieki związkowej, ani religijnej.

Biała plama – jedna z ostatnich

Wszystko zaczęło się przeszło 140 lat temu, kiedy na małym kutrze rybackim anglikański duchowny John Ashley zbudował skromną kapliczkę i rozpoczął pracę w portach na wybrzeżu Anglii. Tak zrodził się „Flying Angel” – „Latający Anioł”, protestancka posługa duchowna dla ludzi morza. W 1920 r. w Glasgow rodzi się katolicki odpowiednik „Anioła” – „Stella Maris”. Obie organizacje do dnia dzisiejszego działają na rzecz marynarzy wszystkich krajów świata, towarzysząc im w ich oddaleniu od domu, w samotności. – Współpraca pomiędzy katolikami i protestantami układa się wspaniale – mówi o. Edward.

Na terenie dzisiejszej Rosji takich form działalności nie było nigdy. Wprawdzie powołano w 1998 r. w Kaliningradzie ośrodek Stella – pod opieką ks. prałata Jerzego Steckiewicza – jest on jednak nadal w trakcie praktycznej realizacji. Również w krajach nadbałtyckich istnieje współpraca pomiędzy klubami związkowymi a Kościołem. W Kłajpedzie np. istnieje taki klub, który otwiera miejscowy duszpasterz. – Sytuacja może nie jest wzorcowa, ale nie ma co dublować czegoś, co już jakoś funkcjonuje – mó-



KS. SŁAWOMIR CZALE

Ojciec Prac myśli już o Władystoku

wi o. Prac. – Po raz pierwszy pojawia się jednak możliwość, aby rozpocząć działalność w Rosji, i to w sposób i wzorcowy, i wymarzony. W październiku tego roku o.

Edward przedstawił pomysł utworzenia placówki Apostolatus Maris ks. abp. Tadeuszowi Kondrusiewiczowi. Arcybiskup nie tylko się ucieszył, ale też natychmiast wskazał na podziemia kościoła pw. MB Wniebowziętej. – Z błogosławieństwem arcybiskupa udałem się do Petersburga, aby spotkać się z ks. Stefanem Katinelem, pierwszym proboszczem parafii od czasów pierestrojki. Na miejscu okazało się, że zaplecze jest bardzo dobre, zwłaszcza ludzkie. Na terenie parafii działa m.in. siostra zakonna z Filipin, która doskonale włada angielskim; uczy języka studentów. Zarówno ona, jak i studenci wyrazili swoją gotowość pomocy w ośrodku jako wolontariusze. – Wspólnota parafialna w Petersburgu jest rzeczywiście wspólnotą żywą i zorganizowaną – cieszy się o. Edward. W liście skierowanym do kardynała Renato Martino – przewodniczącego Papieskiej Rady Institia et Pax oraz Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących – o. Prac oficjalnie poprosił Watykan o zgodę na utworzenie historycznej placówki z dyrektorem, którym miałby zostać właśnie ks. Katinel; znający również język angielski. Stronę finansową przedsięwzięcia wzięło na siebie Apostolatus Maris Gdynia; pilnie trzeba założyć sieć telefoniczną i internetową.

W oczekiwaniu na owoc

13 listopada nadeszła z Watykanu odpowiedź pozytywna. Sekretarz Rady abp. Agostino Marchetto skierował ponadto list do bpa Józefa Wertha SJ z Nowosybirsk, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Rosji. Do biskupa Wertha należy bowiem wyznaczenie biskupa promotora dzieła; w Polsce promotorem dzieła Duszpasterstwa Ludzi Morza jest abp Tadeusz Gołowski. Brakuje więc już tylko przysłowiowej kropki nad „i”.

Port w Petersburgu jest jednym z najważniejszych w Rosji, a jego rola stale wzrasta. Każdego roku zwiększa się liczba statków handlowych i pasażerskich wpływających do portu. Planowane otwarcie placówki na początku przyszłego roku pozwoli wielu marynarzom nie tylko na kontakt z rodziną i przewyciężenie samotności, ale także na kontakt z Panem Bogiem. Będą też mogli otrzymać pomoc praktyczną. Jest to szczególnie ważne w kontekście wzrastającego na statkach zagrożenia, np. narkomanią, poczuciem wyalienowania, a także zagrożeniem ze strony nieuczciwych armatorów – mówi kpt. Jędrzej Porada, pracownik naukowy Wydziału Nawigacji Akademii Morskiej w Szczecinie. W zamysle o. Edwarda Petersburg nie stanowi ostatniego słowa. – Czas pomyśleć o... Władystoku – mówi.

KS. SŁAWOMIR CZALE

„Nauczyciel, który poważnie traktuje swoją pracę, musi sobie ciągle zadawać pytania o słuszność swoich działań, decyzji, kierunku pracy. Musi zastanawiać się, jak lepiej dotrzeć do ucznia, co zrobić, żeby po spotkaniu z wychowankiem ten odszedł mądrzejszy i co najważniejsze... lepszy” – mówi Patrycja Klimowska, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Gdyni

tekst

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

W edukacji nie dzieje się najlepiej. Coraz bardziej brakuje nauczycieli, którzy swoją pracę traktowaliby jak powołanie. Tę często powtarzaną opinię „wspomagają” medialnie chociażby takie wydarzenia jak ostatnia sytuacja w gdańskim gimnazjum. Jak to z ludzkimi opiniami bywa, są one często krzywdzące. Nadal są bowiem nauczyciele – i to wcale niemałe grono – którzy swoją misję nauczania traktują serio. Może raczej należałoby się zastanowić, jak wspomóc ich w pracy, nierzadko przenikniętej stresem. Jak też pomóc zagubionym odnaleźć własną tożsamość. Jedną z propozycji oferuje Duszpasterstwo Nauczycieli i Wychowawców, którym od sześciu lat w archidiecezji gdańskiej kieruje ks. dr Wojciech Cichosz, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Jana Pawła II w Gdyni.

Nie tylko opł



O. ADAM TOMASZEWSKI

Wspomożyciele rodziców

Kurs wychowawców kolonijnych

Nauczanie Kościoła jasno formuluje zdanie, że głównymi wychowawcami dzieci są rodzice, a głównym miejscem dom rodzinny. Zaraz jednak Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego zaznacza, że także „szkoła pełni funkcję społeczną nie do zastąpienia”, ponieważ, jak zauważają biskupi polscy, „szkoła publiczna służy rodzinie i społeczeństwu, wypełniając zadania wynikające z zasady pomocniczości”. Oczywiście szkoła to nauczyciele. Dużo mówi się o pilnej potrzebie zmiany przepisów o konieczności dokształcania. To wszystko prawda. Jednak już papież Pius XI zauważył, że „świetne rezultaty szkół najczęściej zależą od dobrych nauczycieli, mniej zaś od ustaw szkolnych”. Nauczyciel spotyka się w szkole z licznymi wyzwaniami, zwłaszcza z agresją. – Spotkałam się z takimi problemami, kiedy uczyłam w Gimnazjum nr 1 w Kartuzach oraz w Liceum nr 2 w Gdyni. W szkołach katolickich jest to mniejszy problem – mówi Izabella Jakubow-

ska, nauczycielka języka angielskiego. Rekolekcje dla nauczycieli są dla pani Izabelli okazją, żeby się przede wszystkim „wyciszyć, naładować dobrocią i umocnić wewnętrznie”. Wtedy będzie można dać odpór złości i będzie można reagować jak należy – mówi. Rafał Narajczyk, nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie, z „własnej i nieprzymuszonej woli” uczestniczył w rekolekcjach dla nauczycieli już jako student Uniwersytetu Gdańskiego oraz jako początkujący nauczyciel w Gimnazjum nr 20 w Gdańsku. Chciał się o środowisko zahaczyć – myśląc już wtedy o pracy przyszłego pedagoga – i zobaczyć, jak to wszystko wygląda. Katolik nie powinien zatrzymywać się na jakimś etapie, ale powinien się formować nieustannie. I to najlepiej we własnym określonym środowisku – mówi. Pan Rafał oczekuje po rekolekcjach formacji nie tyle w związku z zawodem nauczyciela, ale jednak w tym środowisku. – Uważam, że osobne rekolekcje dla nauczycieli nie tylko są potrzebne, ale budują naszą wspólnotę – mówi. Trudno odpowiedzieć na

pytanie, ile procent nauczycieli jest zainteresowanych tego typu przeżyciem. Przykład ostatnich lat pokazuje jednak, że zainteresowanie jest duże, sądząc po wypełnionym kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdyni. Tam rekolekcje głosili m.in. śp. ks. prof. Janusz Nagórny z KUL czy ksiądz „dobrze nastrojony” – ks. dr Jerzy Kownacki.

Wspólnota między i dla

Modne obecne imprezy integracyjne nie wykluczają formy rekolekcji. Potrzebne jest jedno i drugie. Duchowo też można się integrować – uważa Narajczyk. Wydaje się, że i jedno, i drugie łączą w sobie organizowane przez ks. Cichosza spotkania w Juracie. Jedne dla dyrektorów gdyńskich placówek oświatowych – tych zwykle przyjeżdża ok. 130 – oraz dla wszystkich pracowników gdyńskiego katolika. Dla tych ostatnich obecność jest też obowiązkowa. Nie potrzeba jednak o tym przypominać. Myliłby się bowiem ten, kto potraktowałby tę przedświąteczną formę spędzenia wolnego czasu jako „kołchozowy spęd

Nauczać nauczających

atek i św. Mikołaj

i zwracanie przed świętami głowy” pod groźbą wyrzucenia z pracy. – Jurata to już sześciolatnia tradycja – mówi ks. Cichosz. Jest i dzielenie się opłatkiem, i szkolenie, i integracja. Nie ma tam nauczyciela, sprzątaczk czy woźnej. Każdy ma bowiem swoje ważne miejsce w szkole. Opinię potwierdza Genowefa Szewczyk, pracownik gospodarczy gdyńskiego katolika. „Jestem tutaj woźną, po południu sprzątam. Szkoła jest moim drugim domem. Na wyjazd do Juraty po prostu się czeka. Jesteśmy wszyscy równi. Nie ma czegoś takiego, że ty jesteś sprzątaczką, a ja nauczycielem” – mówi. Wspólnota między nauczycielami, pracownikami szkolnymi zawsze będzie owocowała wspólnotą z uczniami. – Przychodzi do mnie wielu uczniów z wieloma problemami. Najmłodszy czują się zagubieni i wystarczy im dobre słowo. Czasami ktoś zgubi komórkę, zostawi gdzieś śniadanie, położy gdzieś bluzę. Może są to i drobniaki, ale oni właśnie do mnie z takimi przychodzą, bo to często jest dla nich „koniec świata” – mówi pani Genowefa. Wspólnotę szkolną budują też dramatyczne sytuacje. – Zaskoczyli mnie moi uczniowie, gdy poprosili o modlitwę za dzieci w Biesłanie. Była wtedy okazja, żeby przekazać im coś głębszego – mówi Patrycja Klimowska. Nie trzeba chyba udowodniać, że nauczyciel o uformowanym wnętrzu zrobi to po prostu dobrze.

Na szkolenie do jezuitów

Jezuickie Centrum Arrupe w Gdyni należy do rady programowej duszpasterstwa. – Organizowane przez nas kursy doskonałe mają wspólnego z rekolekcjami. Bardzo szybko jednak zorientowaliśmy się, że nauczyciele oczekują, że dostarczymy im gotowców, bar-

do praktycznych podpowiedzi, które ułatwią im pracę w klasie, a nie zdają sobie sprawy, że sami muszą nad sobą popracować, żeby rozwinąć się jako człowiek, osoba – mówi o. Wojciech Żmudziński SJ, dyrektor Centrum. – Na podstawie spostrzeżeń szkolenia zostały poszerzone o takie, które skłaniają nauczycieli do własnej refleksji nad ich pracą i powołaniem. W tym roku rozpoczęliśmy kurs zatytułowany: „Etyka w pracy nauczyciela”. Wspólnie zadajemy sobie pytanie, czym to powołanie jest, czy powinien istnieć kodeks etyczny; taki też został już spisany, na podstawie istniejącego kodeksu etycznego członków Słoweńskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Katolickich. Oczywiście nie wszystko da się skodyfikować, dlatego też na jednym z warsztatów opracowaliśmy swoisty *savoir-vivre*, czyli niepisany zwyczaj, co nauczycielowi wypada, a co nie – mówi o. Żmudziński. Jednym słowem, dobre wychowanie, i to w różnych sytuacjach. Centrum organizuje również kursy wyjazdowe w małych miejscowościach; głównie w liceach i gimnazjach. Co ciekawe, tak jak dawniej uczestniczyli w nich nauczyciele w przedziale wiekowym 40, 50 lat, tak dzisiaj coraz częściej

są to nauczyciele młodzi. Pewną przeszkodą mogą być pieniądze. Dwudniowy kurs z etyki kosztuje z wyżywieniem i materiałami 80 zł. Istnieje jednak możliwość zdobycia dofinansowania. Ważne jest, żeby każdy nauczyciel posiadał po takim kursie spisane przez siebie swoje edukacyjne *credo*; swoistą filozofię życia – mówi o. Wojciech. Choć w kursach mogą uczestniczyć także osoby niewierzące, to Pan Bóg jest w tym *credo* – zapewne, bo o wiarę nikt nie pyta – dla większości postawiony na pierwszym miejscu. Najważniejsze – obok odkrycia wagi powołania nauczyciela – są zdaniem o. Żmudzińskiego relacje: nauczyciel – wychowanek, nauczyciel – rodzice. – W *credo* nauczycielskim relacje postawione są zawsze bardzo wysoko – mówi. – Inny przykładowy kurs to „Dylematy moralne w edukacji”. A tych jest coraz więcej. Na przykład dylemat dyrektora, który ma w szkole dziecko nielegalnych imigrantów. Z jednej strony pobyt rodziców wbrew prawu, a z drugiej prawo dziecka do nauki. Okazuje się, że to wcale nierzadki w Polsce przypadek. Ciekawą formułę – uczestniczą głównie nauczyciele z Gdyni – współpracuje klub nauczyciela. Tematyka spotkań otwartych –

każda pierwsza środa miesiąca o godz. 18.45 – koncentruje się wokół bieżących tematów, które pojawiają się w mediach. Ale jest też okazja, żeby porozmawiać o swoich pasjach, hobby czy też... zaprezentować własne wiersze. W przyszłym roku zamierzamy położyć nacisk na rozwój duchowy nauczyciela. W naszym duszpasterstwie staramy się pokazać, że nie da się oddzielić praktycznej strony zawodu nauczyciela od tego, w co nauczyciel wierzy, jakie ma przekonania i czy traktuje swoją pracę jak powołanie, czy też nie – mówi.

Nie istnieje zorganizowana forma duszpasterstwa nauczycieli akademickich. Najwięcej z nich uczestniczy w rekolekcjach wielkopostnych w katedrze oliwskiej. Część nauczycieli jest członkami gdańskiego KIK, jak chociażby rektor UG prof. Andrzej Ceynowa czy rektor AWFIS prof. Wojciech Przybylski. Myślę, że pewna grupa nauczycieli akademickich uczestniczy w duszpasterstwie środowisk twórczych u ks.

dra Krzysztofa Niedałtowskiego – mówi dr Franciszek Makurat, pracownik naukowy UG.

Wigilia nauczycielska w Juracie

UWAGA!

Propozycje duszpasterskie dla nauczycieli:
www.cichosz.pl
 Kursy organizowane przez jezuitów:
www.arrupe.org



Powstało Stowarzyszenie FCK im. Jana Pawła II w Gdyni

Przestrzeń dla sztuki

Bóg jest dla nich największym Artystą. On rozdaje wszystkie talenty, a kiedyś na pewno zapyta, również ich, jak nimi rozporządzali. Dlatego m.in. zdecydowali się na założenie stowarzyszenia o charakterze kulturalno-religijnym przy parafii franciszkanów w Gdyni.

Przez wiele lat działali jako Franciszkańskie Centrum Kultury. Nie mieli jednak oficjalnego i sformalizowanego charakteru, a to w dzisiejszych czasach, wbrew pozorom, jest bardzo ważne. Również po to, by w sposób skuteczny zdobywać pieniądze na realizowanie różnego typu przedsięwzięć kulturalnych.

Stowarzyszenie przyjęło nazwę związaną z papieżem Janem Pawłem II. – Nie wyobrażaliśmy sobie, że będzie inaczej. To on nas często inspirował do działania – mówi Ewa Sielicka, prezes Stowarzyszenia. Cała nazwa od spotkania założycielskiego brzmi: Franciszkańskie Centrum Kultury Gdynia im. Jana Pawła II. Będzie ono z całą pewnością kontynuowało tradycje i dokonania Franciszkańskiego Centrum Kultury, założonego w 1998 r. przez o. Jarosława Hermanna OFMConv oraz grupę trójmiejskich artystów, dziennikarzy i muzyków. – Franciszkańskie Centrum nigdy nie starało się być konkurencją dla profesjonalnych agencji artystycznych, bo kościół to nie sala koncertowa ani alternatywa dla kin czy teatrów – mówi o. Marek Dopieralski OFMConv, kolejny animator FCKG w latach 2003–2006. – Mielśmy zawsze inne spojrzenie na rzeczywistość, na Pana Boga, który jest największym Artystą. On rozdaje wszystkie talenty, a kiedyś zapyta, jak nimi rozporządzaliśmy. Artysty, którzy przychodzą do FCKG, bardzo świadomie chcą prezentować swoją twórczość właśnie tutaj, w kościele na Wzgórzu. Traktują to w kategorii osobistego przyznania się do wiary. Wystawa, sztuka teatralna czy koncert



MAMA STUDZIŃSKA

muzyczny to ich credo – podkreśla o. Dopieralski.

Nagrodzone za animację kultury

Przez ostatnie osiem lat w kościele franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana odbyło się wiele koncertów, spektakli teatralnych, wystaw, sympozjów i spotkań, w których bardzo chętnie uczestniczyła nie tylko trójmiejska młodzież. Wiele osób przyjeżdżało spoza Trójmiasta, bo propozycja kulturalna naprawdę była imponująca. Nic dziwnego, że Franciszkańskie Centrum Kultury zostało uhonorowane nagrodą Prezydenta Gdyni dla Najlepszego Animatora Kultury w 2002 roku.

To, czym jest obecnie FCKG, formułuje jego misja, przyjęta przez 19 jego założycieli. „Chcemy tworzyć przestrzeń dla sztuki oraz budować płaszczyznę dialogu przez działalność kulturalną w celu wspólnego odkrywania wartości chrześcijańskich obecnych w kulturze, zwłaszcza artystycznej. Zamierzamy propagować postawy i wartości chrześcijańskie ze szczególnym uwzględnieniem wartości niesionej przez tradycję franciszkańską oraz przyczyniać się do szerzenia wartości ekumenicznych wśród chrześcijan” – można przeczytać w statucie Stowarzyszenia. Jego celem będzie nie tylko kon-

tynuowanie dobrych tradycji, ale i podjęcie dużego wyzwania, jakim jest odbudowa byłego dolnego kościoła na Wzgórzu.

– Zdajemy sobie sprawę, że jako wspólnota klasztorna nie jesteśmy w stanie sami realizować tak dużego od strony finansowej przedsięwzięcia – powiedział o. Jan Maciejowski OFMConv, gwardian i proboszcz parafii św. Antoniego w Gdyni. – Dlatego też zaprosiliśmy osoby świeckie, które przez udział w pracach stowarzyszenia mogą podjąć wspólnie z nami działania w celu przywrócenia pomieszczeniu byłego dolnego kościoła pełnej, pierwotnej ich formy. Budownicowie kościoła zaplanowali bowiem, że będzie w nim i duża sala koncertowa, i miejsca na herbaciarnię, prowadzenie warsztatów i spotkań – dodaje.

Kultura, sztuka i Ewangelia

Dotychczas w dolnym kościele odbywały się m.in. tańce paschalne z udziałem ponad tysiąca mieszkańców Gdyni, koncerty zespołów muzycznych, przedstawienia teatralne czy koncerty kameralne. Nowy duszpasterz odpowiedzialny za formację w FCKG o. Michał Nowak nie ukrywa, że całe przedsięwzięcie to duże wyzwanie,

19 członków-założycieli Stowarzyszenia

ale wierzy w Opatrzność i ufa, że nic nie dzieje się bez woli Bożej. – Jestem bardzo otwarty na wszystko,

co jest z kulturą związane, co wiąże kulturę z Ewangelią i kulturę z człowiekiem – mówi. – Misja FCKG jest formułowana jako tworzenie przestrzeni dla wyrazu kultury z różnych stron, różnych artystów oraz miłośników sztuki i kultury. Ta wizja jak najbardziej mi odpowiada i w niej się odnajduję. Jestem zdania, że trzeba ją kontynuować, a ponadto tworzyć na nowo oraz rozszerzać. Cieszę się także, że możemy współpracować z osobami świeckimi, które chcą angażować się w życie Kościoła i dzielić się osobistymi talentami – podkreśla o. Michał Nowak.

Tak więc w kościele franciszkanów na Wzgórzu rozpoczął się nowy rozdział. – Z jednej strony podjęte zostały prace nad przywróceniem do użytku pomieszczeń, które służyć będą całej parafii, a przede wszystkim stanowić będą przestrzeń dla kultury. Z drugiej strony powstało stowarzyszenie osób świeckich, które poprzez zaangażowanie się w FCKG pragną świadomie i odpowiedzialnie uczestniczyć w życiu Kościoła – podkreśla Ewa Sielicka.

ANDRZEJ URBAŃSKI
we współpracy z FCKG

Po raz 12. doceniono pozarządowe organizacje działające na Pomorzu

Bursztynowe Mieczyki rozdane

Stowarzyszenie Współpracy Kobiet NEWW-Polska, Centrum Inicjatyw Obywatelskich, Fundacja „Sprawni Inaczej” i Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków otrzymały w tym roku główne nagrody Bursztynowego Mieczyka.

Kapituła Nagrody Bursztynowego Mieczyka, ufundowanej przez Wojewodę Pomorskiego, Marszałka Województwa Pomorskiego i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, przyznaje nagrody i wyróżnienia dla najlepiej działających organizacji pozarządowych w obszarze polityki społecznej i ochrony środowiska z terenu województwa pomorskiego. – Głównym zadaniem konkursu jest promowanie najlepszych rozwiązań w sferze polityki społecznej i ochrony środowiska, dobrych praktyk, realizowanych przez organizacje pozarządowe – podkreśla dyrektor fundacji Regionalnego Centrum Informacji i Wspomaganie Organizacji Pozarządowych Jerzy Boczoń. Co roku pod uwagę brana jest innowacyjność i promowanie nowych rozwiązań, integrowanie i włączanie w działania organizacji wolontariuszy i społeczności lokalnej, współpraca z innymi partnerami, w szczególności z instytucjami sektora publicznego, a także całokształt działalności organizacji na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Praca Michała Krawczyka z nagrodzonej fundacji



REPRODUKCYJA ANDRZEJA LURBAŃSKIEGO

Województwo pomorskie jest w czołówce regionów, w których działa najwięcej organizacji pozarządowych (ok. 16 organizacji na 10 tys. mieszkańców). Lepszy wskaźnik ma tylko województwo mazowieckie. Mimo takiej aktywności władze lokalne przed 1994 r. nie spieszyły się z docenianiem trzeciego sektora w życiu społecznym. Teraz nieco się to zmieniło. I dobrze.

WYRÓŻNIENI W ROKU 2006

Stowarzyszenie „Eko-Inicjatywa”, Fundacja Zamek w Gniewie, Stowarzyszenie „Żuławy Gdańskie” w Trutnowych, Słupskie Stowarzyszenie Footbogu, Stowarzyszenie „Nasze Siedlce”, Stowarzyszenie Teatralno-Edukacyjne „Wybrzeżak”, Towarzystwo Edukacyjne „Wiedza Powszechna”, Fundacja Human Life International Europe, Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Fundacja Barbary Bielickiej Musica Mundi

NAGRODY GŁÓWNE

■ STOWARZYSZENIE

WSPÓŁPRACY KOBIEC NEWW-POLSKA

To międzynarodowa sieć kobiet i kobiecych organizacji pozarządowych działająca na rzecz budowy i rozwoju współpracy, wymiany i edukacji kobiet.

■ FUNDACJA „SPRAWNI INACZEJ”

Powstała w 1989 r. w Gdańsku. Jej celem jest pomoc osobom niepełnosprawnym w różnym wieku.

■ CENTRUM INICJATYW OBYWATELSKICH

Celem CIO jest wspieranie nieformalnych inicjatyw obywatelskich i funkcjonujących organizacji pozarządowych.

■ OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW

To przyrodnicza organizacja, zajmująca się ochroną dziko żyjących ptaków i ich siedlisk.

■ R E K L A M A ■



zdobądź
bezpłatnie
zawód
informatyka

Jesteś rolnikiem, pochodzisz z rodziny rolniczej lub pracujesz w rolnictwie?
Zgłoś się do **EduAkademii** COMBIDATA

SPOTKANIA INFORMACYJNE

Sopot - 14.12.2006
Słupsk - 07.12.2006
Wejherowo - 11.12.2006
Człuchów - 08.12.2006
Kościerzyna - 08.12.2006
Starogard Gd. - 07.12.2006

Dodatkowe informacje:



Projekt finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Państwa Polskiego. Wsparcie udzielone w ramach Europejskiego Programu Wspierania Rozwoju Regionalnego.





0-801-30-30-30
(58) 550-9-550
www.eduportal.pl

Święta inne niż nasze

Boże Narodzenie po ormiańsku

Ormiańskie święta pachną egzotyką i bakaliami. Czasem w mieszkaniu obok żyją ludzie, którzy ciągle pamiętają o Armenii, swojej kaukaskiej ojczyźnie.

Na samym początku trzeba powiedzieć, że Ormianie w Polsce dzielą się na starą i nową emigrację. Pierwsi to ci, którzy w Polsce mieszkają od wieków i chlubnie wpisali się w historię i kulturę naszego kraju. Drudzy przybyli do Polski w ostatnich latach. Jak mówi Teresa Wasilewska, święta polskich Ormian ze starej emigracji nie różnią się od naszych. Prawdziwie ormiański charakter i egzotyczny koloryt mają święta tych, którzy w Polsce są od niedawna. Wśród nich pamięć o Armenii jest bardzo żywa i kultu-



MARTA WASZAK

Ormianie podczas świąt szczególnie czczą Maryję. Fresk Argiszta Agadzaniana, malarza ormiańskiego

wują oni swoją tradycję. Ormianie obchodzą święto Bożego Narodzenia i Epifanii 6 stycznia. W

tym dniu liturgia połączona jest z ormiańskim obrzędem „Chrzostu Wody”. W naczyniu napełnionym wodą młody chłopak, zwykle ministrant, zanurza krzyż, do którego przypięte są cztery wstążki. Każdą z nich trzyma jeden z czterech ojców chrzestnych – wybranych spośród starszych parafian. Kapłan błogosławi wodę i wlewa do niej kroplę oleju. Tej wody używa się podczas udzielania chrztu przez następny rok. Drugi dzień świąt upływa pod znakiem modlitwy za zmarłych, szczególnie tych, którzy odeszli w ciągu ostatniego roku.

Ormianie nie mają zwyczaju dzielenia się opłatkiem. Jednak, podobnie jak u nas, w ich domach są choinki. A co można znaleźć na ich świątecznym stole? Przede wszystkim nie może zabraknąć na nim gołąbków z so-

czewicą, ryżem, grochem i czerwoną fasolą. Ponadto przygotowuje się pieczone prosię, gołąbki w liściach winogron, pasztet z czerwonej fasoli i gatę, francuskie ciasto z kruszonką w środku. – Święty Mikołaj przychodzi 31 grudnia w nocy i dla dzieci pod poduszką zostawia prezenty. Dorośli prezentów nie dostają – opowiada Narina, mieszkająca w Polsce od 15 lat. W rodzinach ormiańskich bardzo uroczyście obchodzi się także Nowy Rok. Przygotowują wówczas bogato zastawiony stół, na którym nie może zabraknąć bakalii i suszonych owoców. Dostatni stół oznacza, że cały rok upłynie pod znakiem dostatku. Jeśli nie przygotowuje się go odpowiednio, również i nadchodzący rok nie będzie taki udany.

MARTA WASZAK

Kaszuba 50-lecia

Ks. Hilary Jastak – król Kaszubów i podziemia

Stał się legendą już za życia. Kierował się ewangeliczną zasadą odróżniania dobra od zła i nazywania rzeczy po imieniu. Należał do arystokratów ducha, którzy w najbardziej podłych czasach nie tylko się nie poddali, ale i wspierali innych, ryzykując własnym życiem.

Hilary Jastak urodził się u progu I wojny światowej 3 kwietnia 1914 r. w Kościerzynie, w wielodzietnej rodzinie gospodarza Jakuba Jastaka, który za czasów zaborów zasiadał w radzie miejskiej jako delegat z listy polskiej, później został deputowanym sejmiku powiatowego. W czasach młodości przyszedł duchowny miał okazję osobiście poznać wielu wybitnych Kaszubów, w tym Aleksandra Majkowskiego i ks. Leona Heykę. W 1934



ARCHIWUM PARAFII

r. zdał maturę w Chełmnie nad Wisłą, następnie rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie, które przerwał wybuch wojny. Studia teologiczne kontynuował w Metropolitalnym

Seminarium Duchownym w Warszawie, gdzie w 1941 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W okresie okupacji był kapłanem Szarych Szeregów i Armii Krajowej. Po zakończeniu wojny powrócił na rodzinne Pomorze – administrował parafią w Pogódkach pod Skarszewami, był wikariuszem i prefektem w Toruniu oraz od 1946 r. dyrektorem gdyńskiego okręgu „Caritas” do czasu jej likwidacji przez komunistów. W 1949 r. został proboszczem nowo powstałej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni i był nim aż do przejścia na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia w 1984 r. Pomimo niesprzyjających warunków politycznych oraz osobistych szykan ze strony Służby Bezpieczeństwa mógł się poszczycić jako proboszcz budową okazałej świątyni, nawiązującej do przedwojennej idei bazyliki morskiej. Kierowana przez niego parafia była od początku ostoją wolnego ducha, przystanią dla politycznych opo-

zycjonistów i wszelkich osób, które potrzebowały pomocy materialnej lub duchowego wsparcia. Pomoc ta okazała się szczególnie potrzebna po tragicznych wydarzeniach Grudnia '70, zapoczątkowanych właśnie na terenie tej parafii.

Ks. Hilary Jastak od początku związał się z „Solidarnością”, 17 sierpnia 1980 r. odprawił Mszę św. na terenie Stoczni im. Komuny Paryskiej, podczas której udzielił wiernym rozgrzeszenia generalnego – jak podczas wojny, gdy zagrożone jest życie ludzkie.

Zawsze wierny swoim korzeniom, nazywany był „królem Kaszubów”, a ze względu na bezkompromisową postawę wobec komunizmu „królem podziemia”. W wolnej Polsce otrzymał honorowe obywatelstwo Gdyni (1991 r.) i Kościerzyny (1999 r.). Zmarł 13 stycznia 2000 r. w Gdyni i został pochowany na zewnątrz świątyni, którą stworzył – po to, żeby być bliżej swoich parafian.

TOMASZ ŻUROCH-PIECHOWSKI

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański